

Załoga Fabryki Pluszu wysunęła swego kandydata na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej

„Nasza załoga jest bojową załogą, posiadającą za sobą tradycje rewolucyjnego zakładu, który za czasów sanacji umiał bronić swoich praw, strajkując niejednokrotnie” — powiedział między innymi w swym referacie podczas wczorajszego zebrania robotników Białostockiej Fabryki Pluszu, tow. Antosiak.

Ta właśnie bojowa załoga wysunęła wczoraj swego kandydata na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Głos zabiera popularny wśród załogi majster działu pluszu, tow. Paweł Jungerman:

— Obecnie mamy wysunąć swego kandydata na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ja proponuję, żebyśmy zgłosili kandydaturę towarzysza JÓZEFA SZCZĘŚNIAKA. Towarzysz Szczęśniak jest synem śląskiego górnik i sam był górnikiem. Jest to zahartowany działacz rewolucyjny, który ofiarnie walczył o dobro klasy robotniczej na Śląsku. Jest to znany w Zagłębiu Dąbrowskim przed wojną działacz Komunistycznej Partii Polski, organizator strajków górniczych. Po wojnie był przewodniczącym Związku Zawodowego Górników, później dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, a od 1950 roku pracuje w aparacie rad narodowych.

Uważam, że towarzysz Szczęśniak będzie dobrze reprezentował nas w naszej Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Liczne, długo brzmiące oklaski były najlepszym dowodem, że robotnicy Fabryki Pluszu zgadzają się z tymi słowami.

Krótko wyraził to ob. Zygmunt Wigda:

— Na takiego towarzysza oddamy swe głosy w wyborach.

— Wszyscy popieramy kandydaturę tow. Szczęśniaka — powiedział następnie majster tkalni pluszu, ob. Witold Nowicki. — Będziemy i my od niego wymagać, by dostawa przędzy do naszego zakładu była zawsze rytmiczna, bo dotychczas częsty brak przędzy jest przeszkodą w naszej produkcji.

Wszystkie te wypowiedzi spotykają się z oklaskami zebranych. Przewodniczący rady zakładowej — Hilary Rybakowski — przewodniczący zebrania, oddaje głos tow. Józefowi Szczęśniakowi:

— Nasze dotychczasowe osiągnięcia — powiedział między innymi tow. Szczęśniak — wskazują, że w narodzie naszym drzemą wielkie siły, zdolne zrobić bardzo wiele. Ale ta praca nad usunięciem wszystkich zaniechań okresu sanacji, praca nad budową lepszego życia — wymaga ofiarnego wysiłku całego narodu, zjednoczonego w szeregach Frontu Narodowego. I dlatego też ci, których wysuwa do rad narodowych, których wybieracie w dniu 5 grudnia, muszą być stale i na bieżąco przez Was kontrolowani, muszą się spotkać w swej pracy i z kontrolą i z pomocą szerokiej rzeszy ludzi pracy. Przyrzekam Wam, że zaufania Waszego nie zawiodę.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN. — 1 listopada rozpoczął się w Niemczech, Republice Demokratycznej Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Na uroczystości inauguracyjnej w Berlinie obecni byli — prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, członkowie rządu i przedstawiciele społeczeństwa. Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann wygłosił przemówienie okolicznościowe.

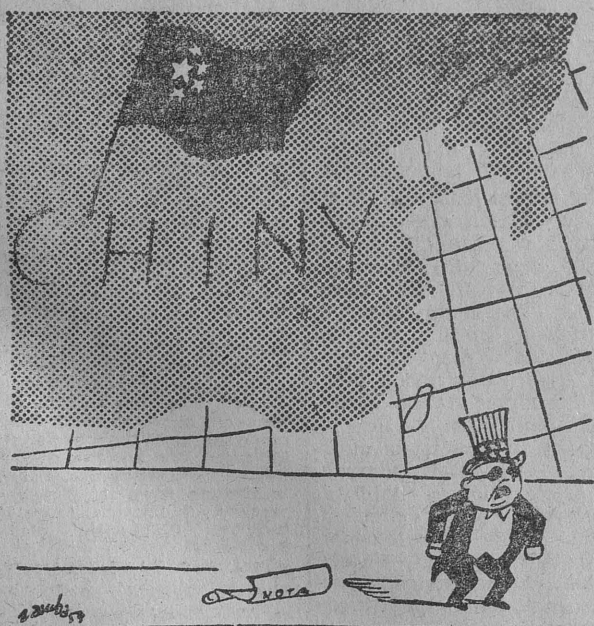
Ponad 601 milionów wynosi liczba ludności chińskiej W Pekinie mieszka 2.768.149 osób Szanghaj liczy 6.204.417 mieszkańców

PEKIN. — Prasa chińska zamieszcza komunikat Państwowego Biura Statystycznego ChRL o wynikach przeprowadzonego spisu ludności Chin Ludowych. Według tych danych, w dniu 30 czerwca 1953 r. liczba ludności chińskiej wynosiła 601.938.035 osób. Na terytorium Chin (wraz z Tajwanem) mieszka 590.194.715 osób, pozostałych zaś 11.743.320 osób — są to Chińczycy zamieszkali za granicą. Wśród ludności Chin (bez Tajwanu) — 93,94

proc. stanowią Chińczycy, zaś 6,06 proc. — mniejszości narodowe. 13,26 proc. ludności Chin mieszka w miastach.

Najgęściej zaludnioną prowincją Chin Ludowych jest prowincja Szeczuan, w której mieszka 62.303.990 osób. W stolicy Chin — Pekinie — mieszka 2.768.149 osób, w Szanghaju — 6.204.417 osób.

Najstarszy mieszkaniec Chin ma 155 lat. Przeszło 3.380 osób przekroczyło 100 lat życia.



WUJ SAM: Najbardziej mnie denerwuje, że choć moim zdaniem rząd chiński nie istnieje, to jednak jest rządem 600-milionowego narodu.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 260 (984) BIAŁYSTOK, środa, 3 listopada 1954 r.

Cena 20 gr

CAŁA POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiego Października

Cała postępową ludzkość przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W krajach obozu socjalizmu odbywają się uroczyste zebrania, organizowane są wystawy poświęcone rocznicy, opracowano specjalne programy kin, teatrów, audycji radiowych. Ludzie pracy wykonują zobowiązania podjęte dla uczczenia Wielkiego Października przekraczając plany produkcyjne, oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, domy mieszkalne, szpitale, ośrodki kultury i sztuki.

ZSRR

MOSKWA. — Przeszło 1/3 kopalń kombinatu „Stalin-Ugol” w Zagłębiu Donieckim wykonała przed terminem plan październikowy.

Przeszło 120.000 robotników przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w Leningradzie pełni warty produkcyjne dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października.

* * *

W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej wiele tysięcy ludzi radzieckich wprowadza się do nowych mieszkań. Nowe bloki mieszkalne oddano do użytku w osiedlach fabryki samochodów, fabryki traktorów, zakładów łóżyk kulowych oraz kombinatu włókienniczego w Mińsku.

CHINY

PEKIN. — Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach zebrania z referatami i odczytami o 37 rocznicy Rewolucji Październikowej. Otwiera się wystawy poświęcone Związkowi Radzieckiemu.

7 listopada rozpocznie się w Pekinie festiwal filmów radzieckich.

BULGARIA

SOFIA. — Załogi wielu zakładów przemysłowych przekroczyły plany październikowe. W kopalni rudy „Cziprowcy” wszyscy robotnicy biorą udział we wspólnej zawodniczej dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiego Października.

Pełniąc warty na czesć Października, górnicy marmickiego zagłębia węglowego wydobywają znacznie więcej węgla, aniżeli w pierwszym kwartale roku bieżącego.

RUMUNIA

BUKARESzt. — W przededniu 37 rocznicy Rewolucji

SPD odrzuca uchwały paryskie Oświadczenie Ollenhauera

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że 1 listopada na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu kierownictwa i frakcji parlamentarnej zachodnio-niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) przemawiał przewodniczący tej partii Erich Ollenhauer, który w imieniu SPD odrzucił uchwały paryskie. Uchwały te Ollenhauer określił jako „sprzeczne z polityką zjednoczenia Niemiec”.

Dotychczasowy przebieg wysuwania kandydatów do rad narodowych świadczy o tym, że ludzie pracy Białostocki tak właśnie pojmują znaczenie wyborów. Na listach zgłaszanych komitetem Frontu Narodowego przez

Ludzie pracy Białostocki na wartach produkcyjnych

Dziesiątki tysięcy ludzi pracy naszego województwa realizuje na watach produkcyjnych zobowiązania podjęte dla godnego uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Treścią wszystkich zobowiązań jest danie ponadplanowej produkcji, polepszenie jakości i obniżenie kosztów własnych.

Wczoraj zaciągnęła warty produkcyjne załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Węlnego. W ciągu bieżącego tygodnia tkaczki tych zakładów wyprodukują ponad planowo 498 metrów tkanin, cerowaczki wycerują 660 metrów tkanin, skroćarki skroćą 178 kg przędzy, a przewłóknienie przewłóknienie 231 kg przędzy.

„SAM KONTROLUJE SWOJĄ PRODUKCJĘ”

Zobowiązania podjęte przez załogę fabryki Przędzów i Uchwytów zmierzają do dalszego polepszenia jakości produkcji. Tak na przykład ślusarz Eugeniusz Struliński zobowiązał się nie wypuścić detalu z brakiem. Każdy wyprodukowa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naród francuski wzmaga walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYŻ. — Na wezwanie krajowej Rady Pokoju, odbył się w dniu 31 października w całej Francji „Dzień walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój”.

31 października tysiące delegacji mas pracujących odwiedziły przedstawicieli władz francuskich, wręczając im dokumenty protestacyjne.

„Humanité” pisze, że „dzień 31 października stał się początkiem nowego etapu walki narodowej przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Prawie wszędzie wyniki akcji przewyższały najbardziej optymistyczne przewidywania”.

Depesza Herriota do członków Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — W odpowiedzi na depeszę grupy członków Rady Najwyższej ZSRR, wystosowaną do E. Herriot w związku z 30-leciem nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Francją, nadeszła depesza treści następującej:

„Dziękuję Wam za wzruszającą depeszę, która wywołała miłe dla mnie wspomnienia. Jestem szczególnie wdzięczny, że zdołałem w trudnym okresie nawiązać między nami stosunki dyplomatyczne. Byłem zdania, że nie można bezkarnie przekreślić na mapie tak wielkiego kraju jak Wasz.

Jestem dziś zdania, że sojuszu jednej części Europy jest tylko bezpodstawną i nietrwałą decyzją. Jako stary republikanin francuski pragnę gorąco, aby narody, a zwłaszcza oba nasze narody, mogły pracować i spożywać swój chleb w warunkach trwałego pokoju, bez obawy absurdu wojny.

Za Waszym pośrednictwem przesyłam pozdrowienia narodowi rosyjskiemu.

EDOUARD HERRIOT

Zmobilizować wszystkie siły

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi — czytamy w artykule I Konstytucji PRL.

Tę władzę klasa robotnicza sprzymierzona z pracującym chłopstwem wywalczyła w długoletnich zmaganiach z rządami obszarników i chłopów. Za tę władzę przelewali swą krew najlepsi synowie ludu pracującego w walce z hitlerowskim okupantem. Władza ta okupiona została życiem tysięcy członków partii i organizacji demokratycznych, oraz pracowników aparatu państwowego w pierwszych latach po wyzwoleniu, w walce z reakcyjnymi bandami.

Jakież droga jest każdemu człowiekowi pracy ta zdobytą w walce władzę ludową. Dzięki niej zerwane zostały kajdany kapitalistycznego wyzysku. To ona zapewniła, że kraj nasz tak bardzo kiedyś zacofany staje dziś w rzędzie przodujących w dziedzinie przemysłu państw Europy. To władza ludowa wydzignęła ze szczególnego zacofania naszą Białostockę i skierowała ją na drogę postępu i rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Dzięki władzy ludowej z pewnością możemy patrzeć w przyszłość mając pewność, że nigdy już w historii narodu polskiego nie powtórzy się tragiczny wrzesień 1939 roku.

Tę władzę, której tyle zawdzięczamy, lud pracujący sprawuje za pośrednictwem swoich przedstawicieli zasiadających w Sejmie i radach narodowych. Rady narodowe, organ władzy ludowej, to jedyna pełnoprawna władza terenowa.

Zbliżają się wybory do rad narodowych. Już za kilka tygodni głosami swoimi wrzucą do urn wyborczych powołamy do rad narodowych swoich przedstawicieli, którzy w naszym imieniu przez 3 lata sprawować będą władzę na terenie naszego województwa, powiatu i gromady.

Celem kampanii wyborczej jest m. in. umocnienie władzy ludowej, jeszcze ściślej anizeli dotychczas powiązanie jej z masami pracującymi. Osiągnięcie tego celu zależne jest w głównej mierze od tego, jacy ludzie będą reprezentować nas w radach narodowych.

Dotychczasowy przebieg wysuwania kandydatów do rad narodowych świadczy o tym, że ludzie pracy Białostocki tak właśnie pojmują znaczenie wyborów. Na listach zgłaszanych komitetem Frontu Narodowego przez

zebrania załóg robotniczych, chłopów pracujących w gromadach indywidualnych i spółdzielniach, znajdują się ludzie, których postawa życiowa, ich dotychczasowy dorobek w pracy zawodowej i społecznej są gwarancją, że będą oni dobrymi reprezentantami interesów ludu pracy, że będą oni realizować wskazania zawarte w programach wyborczych Frontu Narodowego, opracowane w oparciu o uchwały II Zjazdu partii, który przed całym narodem polskim nakreślił zadania w walce o szybszy wzrost dobrobytu mas pracujących.

Takich właśnie ludzi połączmy w radach narodowych, po to, aby rady narodowe skutecznie walczyły o realizację tych zadań, aby na każdym kroku występowały wyłącznie w interesie mas pracujących. Takich właśnie ludzi nie chciałby dopuścić do rad narodowych kula, którego egoistyczne interesy sprzeczne są z interesami ludu pracy. Dlatego też w okresie wyborów wraz z rosnącą aktywnością mas pracujących w mieście i na wsi stwierdzamy, że i kula usiłuje podnieść głowę. Przejawia się to nie tylko w sabotowaniu przez kulaństwo obowiązków dostaw oraz spłaty należności podatkowych. Kulaństwo na wielu terenach naszego województwa usiłuje wpłynąć na wynik wyborów.

Rozgromienie band działających w pierwszym okresie po wyzwoleniu w naszym województwie oznaczało przetrwanie grzbieta politycznego kulaństwa. Oznaczało to zarazem umocnienie władzy ludowej, a jednocześnie przyczyniło się do wyzwolenia wielkiej inicjatywy mas pracującego chłopstwa. Rozbitą polityczną kulę nie zrezygnował jednak z myśli o osiągnięciu swych celów. Próbował je osiągnąć poprzez demoralizowanie niektórych pracowników aparatu gminnych rad narodowych, co mu się niejednokrotnie udało. W ten sposób zdobywał sobie ludzi w niektórych przeżydiach GRN, którzy tolerowali jego szachrajstwa wobec państwa ludowego, którzy przez palce patrzyli na stosowany przez kulałów wyzysk.

Nie w smak jest więc kulałowi, że ludzie pracy na kandydatów do rad narodowych wysuwają spośród siebie najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej zahartowanych w walce. Nic więc dziwnego, że kula z tego powodu niejednokrotnie ogarnia wściekłość, która każe mu uciekać się nawet do groźb.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ludzie pracy Białostoccyzny na wartach produkcyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)
ny przez siebie detal będzie sam kontrolował znacząc jego jakość specjalną pieczęcią. Zobowiązanie podobne podjął szlifierz Henryk Chilkiewicz. Frezerzy Kuźnicow i Sznajder zobowiązali się wyuczyć w ciągu trzech miesięcy zawodu frezera młodego robotnika Lisowskiego.

ZEBY WIĘCEJ BYŁO DOBRYCH DROG

Wszystkie zobowiązania założył Zakład Naprawczych Sprzętu Drogowego, która wykonała już plan roczny, mają na celu przyspieszenie remontów maszyn drogowych. Między innymi brygada ciężkich maszyn Józefa Pradeńskiego zobowiązała się wyremontować do 1 grudnia, tj. na 10 dni przed terminem, walec drogowy. Brygada Władysława Skuraka wyremontuje do 28 bm. zamiast jak przewiduje termin do 3 grudnia, walec parowy.

Referent BHP, Lubomir Kiszko, postanowił przekazać do użytku robotnikom, do 10 bm, nową przyzakładową łaźnię.

ZOBOWIĄZANIA SOLTYŚÓW GMINY NURZEC

Odpowiadając na wezwanie soltyśa gromady Borysowiczyna, ob. Włodzimierza Jarczuka, soltyś gminy Nurzec w pow. siemiatyckim zobowiązał się dla uczczenia Rewolucji Październikowej wzmocnić pracę polityczną w swoich gromadach, aby do 1 grudnia gmina Nurzec zrealizowała plan finansowy IV kwartału. (k)

Spółeczeństwo angielskie żąda odrzućenia układów londyńsko - paryskich

Obrady Brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe

LONDYN. — W dniu 31 października rozpoczęły się w Londynie obrady Brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Na Kongresie tym reprezentowane są liczne organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne.



RZYM. — Z inicjatywy Włoskiej Powstającej Konfederacji Pracy 31 października obchodzono we Włoszech „Dzień Chłopa”. Uroczystości te odbywały się będą co rok w rocznicę krwawych zabić w prowincji Catanzaro, gdzie policja zamordowała trzech robotników rolnych, którzy zajęli leżącą odłogiem ziemię obszarową.

DELHI. — Ostatnio odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Ogółem wybrano 26 nowych radnych, wśród nich — 4 kandydatów Komunistycznej Partii Indii. Reprezentanci komunistyczni po raz pierwszy weszli w skład rady miejskiej stolicy Indii.

NOWY JORK. — Wielki czteromotorowy wojskowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowały się 42 osoby, zginął nad Atlantykiem.

TEHERAN. — Zakończył się tu dalszy z serii procesów przeciwko oficerom i innym osobom, oskarżonym o działalność antyrządową. Skazano na śmierć 7 oficerów i 1 inżyniera.

TEHERAN. — Zginął w katastrofie lotniczej brat szacha i następca tronu Ali Reza. Udał się on w ułogę środkiem samolotem ze swych posiadłości do Teheranu dla wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin szacha. We wtorek 2 bm. znaleziono jego zwłoki wśród szczątków samolotu w odległości około 60 km od stolicy. Wraz z nim zginęli pilot i jeszcze jeden pasażer.

BERLIN. — W ułogę sobotę przed bramą koszar amerykańskich w Karlsruhe żołnierz amerykański zastrzelił 12-letniego chłopca. Bliższe szczegóły tego morderstwa nie są znane.

Zagajając obrady, przewodniczący Kongresu Gordon Shaffer podkreślił, że „jest to najbardziej reprezentatywny zjazd obrońców pokoju w historii Anglii”.

Wielu mówców potępiło uchwały londyńskie i paryskie w sprawie uzbrojenia odwołców bońskich i podkreśliło ogromne znaczenie propozycji radzieckich z 23 października br. Potępił oni także kierownictwo Labour Party i Kongresu brytyjskich związków zawodowych za politykę popierania zbrojeń niemieckich, sprzeczną z interesami narodu angielskiego.

W drugim dniu obrad Kongresu — 1 listopada — uczestnicy obrad kontynuowali dyskusję nad sprawą pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych i powzięli szereg uchwał o zaktywizowaniu walki o pokój.

Rezolucja dotycząca problemu niemieckiego wzywa wszystkich obrońców pokoju, aby żądali od członków parlamentu odrzucenia uchwał londyńskich i występowania za natychmiastowym wznowieniem rokowań 4 wielkich mocarstw w sprawie Niemiec.

W obradach Brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe wzięło udział 633 przedstawicieli 339 organizacji.

Należy przyjąć do ONZ wszystkie państwa które się o to ubiegają niezależnie od ich ustroju

Przemówienie dr Katza - Suchego w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. — W Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego toczy się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Dnia 1 bm w toku dyskusji wygłosił przemówienie delegat Polski dr Katz-Suchy. Delegat Polski wskazuje, że jednocześnie przyjęcie do ONZ wszystkich 14 państw, ubiegających się o przyjęcie zapewni miejsce w ONZ tym państwom, które już obecnie czynią zadość wymogom Karty i położą kres dyskryminacyjnej polityce oraz stanowić będzie prawdziwą realizację zasady uniwersalizmu ONZ.

Dr Suchy podkreślił następnie, że pierwszoplanową jest sprawa przyjęcia pięciu państw: Włoch, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Finlandii.

Jasne jest, że opozycja wobec przyjęcia Węgier, Rumunii i Bułgarii wynika z faktu, że mają one odmienny ustrój państwowy niż większość państw ONZ.

Stosowanie polityki dyskryminacji i niedopuszczanie państw do ONZ dlatego, że ich ustrój nie odpowiada takiej czy innej grupie państw — jest naruszeniem Karty ONZ. Na forum ONZ może i powinna rozwijać się współpraca pokojowa między krajami o różnych ustrojach i różnych systemach rządzenia.

Członkowie izraelskiej Lewicowej Partii Socjalistycznej wstąpili do KP Izraela

TEL AWIV. — Odbył się tu ostatni zjazd Lewicowej Partii Socjalistycznej Izraela (SMOL), na którym uchwalono rezolucję o całkowitej solidarności z Komunistyczną Partią Izraela i o wstąpieniu członków Partii SMOL do partii komunistycznej.



Wyższe uczelnie w Chinach

Politechnika w Nankinie istnieje od roku 1952. Na siedmiu wydziałach politechniki studiuje ponad 2.500 studentów.

NA ZDJĘCIU: studenci wydziału radiotechniki zaznajamiają się z urządzeniami telegraficznymi łodzi ratunkowej. (FOT - CAF)

Adenauerowcy nie uznają obywatelstwa austriackiego

Bezczelne orzeczenie

bońskiego Trybunału Administracyjnego

WIEDEN. — Jak donosi prasa austriacka, Federalny Trybunał Administracyjny w zachodnich Niemczech orzekł, że „Austriacy, którzy zamieszkują od 1945 roku na terytorium Republiki Federalnej i którzy nie złożyli specjalnego podania o przyznanie im obywatelstwa austriackiego, uważani są za obywateli niemieckich”.

Komentując tę wiadomość dziennik „Oesterreichische Volkstimme” pisze, że — jak z tego wynika — władze bońskie faktycznie nie uznają niezawisłości Austrii. Orzeczenie zachodnio-niemieckiego Trybunału Administracyjnego świadczy o bezpośredniej groźbie nowego Anschlussu (przyłączenia Austrii do Niemiec).

Orzeczenie to spotkało się również z krytyką w prasie burżuazyjnej. Zbliżony do kanclerza austriackiego Raaba dziennik „Neue Wiener Tageszeitung” nazywa je „klepskim dowcipem historycznym”.

BERLIN. — Dziennik zachodnio-niemiecki „Die Welt” podał wiadomość o orzeczeniu trybunału zachodnio-niemieckiego pod charakterystycznym tytułem: „Austriacy są Niemcami...”

Ponowny strajk dokerów londyńskich

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutersa, w porcie londyńskim, który w ciągu miesiąca był sparaliżowany wskutek strajku dokerów, powstał nowy konflikt na tle pracy. W poniedziałek, 1 listopada, dokerzy londyńscy powrócili do pracy po otrzymaniu zapewnienia ze strony pracodawców, że ich postulaty zostaną uwzględnione. Po przekonaniu się, że kilku przedsiębiorców podczas trwania strajku przyjęło do pracy robotników nie zrzeszonych w związkach zawodowych, dokerzy pracujący w tych firmach porzucili pracę na znak protestu. Ponowny strajk objął 2.500 dokerów.

Chińskie lotnictwo bombarduje wyspy okupowane przez bandy czangkajszekowskie

PEKIN. — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, lotnictwo Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej 1 listopada silnie zbombardowało wyspy Górny Daczen i Dolny Daczen, okupowane przez czangkajszekowców. Zniszczono wiele obiektów wojskowych. Na jednym z okrętów czangkajszekowskich wybuchł pożar. Wszystkie samoloty po pomyślnym wykonaniu zadania wróciły do swej bazy.

Wspomniane wyspy, położone są naprzeciwko wybrzeża prowincji Czekiang w odległości około 20 km od kontynentalnych Chin. Czangkajszekowcy użyli ich jako bazy dla dokonywania wypadów przeciwko statkom rybackim i handlowym. Na wyspach tych istnieje również amerykański ośrodek szpiegowsko-dyweryjny.

W tymże dniu zestrzelono 2 samoloty czangkajszekowskie, które dokonały nalotu na prowincję Fukien.

Przeciwko reżimowi kolonialnemu w Afryce Północnej Fala zbrojnych zamachów na posterunki policji

Dziesiątki ofiar w zabitych i rannych

PARYŻ. — Jak podaje prasa paryska, we Francuskiej Afryce Północnej nastąpiło poważne zaostrzenie sytuacji. Najszerze masy ludności Tunisu, Maroka i Algieru wyrażają niezadowolenie z powodu reżimu kolonialnego i domagają się poniesienia, które gwarantowałyby im niezawisłość narodową. Niezadowolenie to znajduje m. in. wyraz w zamachach na posterunki policyjne i na poszczególnych przedstawicieli władz francuskich oraz na osoby współpracujące z władzami kolonialnymi.

Jak donosi dziennik „Monde”, w Casablance zostało zabitych w ostatnich dniach 6 osób, a przeszło 20 zostało rannych. W szeregu miast Maroka dokonano licznych aresztowań. Prasa podaje, że 1 listopada w różnych punktach Algieru dokonano przeszło 30 zamachów na posterunki policyjne i urzędy. Zamachy te są dziełem ugrupowań nacjonalistycznych. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych. Policja przeprowadza liczne aresztowania. Jak podaje agencja France Presse, rząd francuski wysłał samolotami do Algieru trzy bataliony wojsk spadochronowych i trzy kompanie piechoty.

O D P R Y \$ ki

SZCZYTNY GLUPOTY

Agencja AFP nadała z Bangkoku, stolicy Syjamu, wiadomość, której lektura może doprowadzić do pęknięcia z zażłości różnych Mac Carthy'ch. Oto jej treść:

„Rząd Syjamu przystąpił do gwałtownej ofensywy przeciwko kolorowi czerwonemu w o-bawie, że kolor ten może mieć wpływ na rozwój idei komunistycznych w Syjamie. Pierwszym zarządzeniem, zmierzającym do zlikwidowania koloru czerwonego w życiu publicznym Syjamu, była zmiana koloru godła państwowego z czerwonego na czarny. Kolor czerwony jest również tradycyjnym kolorem syjamskiej rodziny królewskiej, której przedstawiciele na wszelkich oficjalnych ceremoniach występują ubrani na czerwono. W myśl najnowszych zarządzeń nastąpi zmiana koloru strojów rodziny królewskiej, a czerwone dachówki gmachów publicznych Bangkoki zastąpione zostaną dachówkami koloru zielonego. Usunie-te zostaną również drzewa o czerwonych liściach które dotychczas upiększały okolice Bangkoka”

Oto do takich szczytów głupoty dochodzą naśladowcy Mac Carthy'ego. Trzeba w-taki sposób zmieniać oni ko-lor karni?

Zmobilizować wszystkie siły

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Oto np. do takich nieencyjnych pogrzebów uciekli się kulacy w powiecie siemiatyckim w stosunku do wysuniętej na kandydata do PRN tow. Łazarowicz, wdowy po soltyśie zamordowanym przed kilku laty przez bandę kulacką. 24-letnia małorolna chłopka ze wsi Kajanka, przewodnicząca konkursowego zespołu hodowlanego, Wiera Medyrcka, którą pracujący chłopci cenią i szanują jako wyróżniającą się gospodynię i aktywistkę społeczną, wysunięta na kandydata do Wojewódzkiej Rady Narodowej, również spotkała się z podobnymi pogrozkami ze strony kulaków.

Kulacy nie ograniczają się do gróźb wobec kandydatów wysuwanych przez pracujących chłopstwo. Myślą oni o wprowadzeniu do rad, zwłaszcza gromadzkich, swoich przedstawicieli, którzy reprezentowaliby ich kulackie interesy.

Oto w nowej gromadzie Ogrodniki w pow. suwalskim pracujący chłopci powołali Gromadzką Radę Frontu Narodowego. Wśród jego członków znalazł się m. in. tow. Mackiewicz, jedyny członek partii we wsi Ogrodniki. Tow. Mackiewicz cieszy się pełnym zaufaniem pracujących chłopów, ale jest solą w oku tamtejszych kulaków. Kulacy ci postanowili wprowadzić do Komitetu na jego miejsce swego popiecznika — niewątpliwie po to, aby paraliżował on działalność gromadzką Frontu Narodowego i aby, jak twierdzą pracujący chłopci, przy jego pomocy spróbować wprowadzić swojego członka do Gromadzkiej Rady Narodowej.

Zebrał się więc ogrodnicki kulacy, by wybrać swego reprezentanta. Został nim dotychczasowy soltyś Sienkiewicz, znany z tego, że wysługuje się kulakom i że prócz własnej ziemi, obrabia 12 ha odłogów, nie zawarli w Prezydium GRN umowy dzierżawnej, ani nie zdając z tej ziemi żadnych świadczeń. Kulacy sporządzili petycję żądającą odwołania tow. Mackiewicza i zgłaszającą kombinatora Sienkiewicza do Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, złożyli na niej swoje podpisy i zebrał podpisy swoich popieczników oraz kumotów. Wszystko to działo się w tajemnicy przed pracującymi chłopami.

Ta beczelna kulacka petycja złożona w Gromadzkim Komitecie Frontu Narodowego — oczywiście została odrzucona. Aktyw partyjny i bezpartyjny gromady Ogrodniki wy-

kazał czujność i nie dopuścił kulackiego kumotra i kombinatora do Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Powyższe przykłady wskazują, że kampania wyborcza na terenie naszego województwa przebiega w warunkach zaostrzającej się walki klasowej. Fakt ten oraz cele polityczne, jakie stawiamy sobie w kampanii wyborczej, oznaczają konieczność wielkiej mobilizacji wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków partii naszego województwa.

Niestety, ta konieczność nie idzie w parze z oceną sytuacji dokonywaną przez niektóre organizacje partyjne i niektórych członków partii. Ciągłe jeszcze tu i ówdzie stwierdzenie, że można pokonywać wśród aktywów partyjnych niefrasobliwość i niedocenianie potrzeby rozwinięcia wielkiej pracy politycznej. Oto na przykład na plenum Komitetu Powiatowego w Sokółce tow. Łukaszczuk, sekretarz KG w Słirze dał wyraz takiemu szkodliwemu, niefrasobliwemu samouspokojeniu, wyrażającemu się w stwierdzeniu, że ludzie z uznaniem wypowiadają się o wyborach i że wobec tego wybory przejdą dobrze, w stwierdzeniu nie popartym żadnymi przejawami czy planami pracy politycznej.

Wprawdzie przebieg większości plenarnych posiedzeń KP oraz zebrań organizacji partyjnych w gromadach świadczy, że organizacje partyjne, członkowie partii naszego województwa w swej masie nie podziela tych szkodliwych poglądów, to jednak wobec każdego faktu świadczącego o niedocenianiu politycznego znaczenia kampanii wyborczej, wobec każdego niezdrowego, obcego naszej partii objawu samouspokojenia, nie wolno przechodzić obojętnie.

Każdy podobny sygnał musi wywoływać natychmiastowe przeciwdziałanie w postaci wzmożenia pracy politycznej wśród członków partii. Trzeba, aby pełniej i lepiej widzieli oni i znali zadania stojące przed ich organizacjami partyjnymi i przed nimi samymi w toku kampanii wyborczej.

W tej wielkiej batalii politycznej nie może zabraknąć ani jednej organizacji partyjnej, ani jednego członka partii. Musimy do niej zmobilizować wszystkie swe siły, gdyż tylko w ten sposób będziemy w stanie jak najsukceszniej przeciwstawić się kulackiej robocie, przyczynić się do umocnienia władzy ludowej, a tym samym do zwiększenia sił i potęgi naszej Ojczyzny.

Aby kułak Cieślukowski nie mógł więcej oszukiwać...

Znacie go wszyscy w Pomianach. Znacie jego przepaścistą stodołę, do której niejedną workę zboża z biedniackiego zagonu powędrował. Znacie jego pola, na których niejedną dzień odrabialiście za wymłócenie zboża... Nazywa się Zygmunt Cieślukowski.

Ile ma naprawdę ziemi — nie wiadomo. Przed wojną miał jej 70 ha, lecz rzekomo kilka hektarów sprzedał. Trzymał dwóch lub trzech robotników, do których często „przemawiał” kijem (jak wspomina jeden z nich, Jan Klimowicz) i wraz z siedmioma innymi bogaczami trząsł całym Pomianem. W pierwszym okresie po wojnie siłwa kułacka też usiłowała rządzić w Pomianach. Dzięki poparciu bargłowskiego wójty Poziemskiego (w czasie wojny — szef wywiadu AK na gminę Bargłów) w Pomianach przeprowadzono klasyfikację gruntów tak „na oko”, lecz ze z góry obmyślanym planem, by kułacy mieli najniższe klasy gruntów. Ziemię mało i średniorolnych zaliczono do klas najwyższych. Skorzystał na tym i Cieślukowski.

Również dzięki poparciu Poziemskiego Cieślukowski wcisnął się tuż po wojnie do Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie. Wtedy to wykorzystywał swe wpływy w radzie i „pozbył się” niewygodnej mu ziemi. Wprawdzie dawniej bywały zwyczaje, że syn po ojcu coś dziedziczył, ale w kułackich kombinacjach bywa inaczej. Tym razem starowina, ojciec Cieślukowskiego „odziedziczył” 24 ha po żyjącym synu. So-bie Cieślukowski zostawił resztę, no i w ewidencji gminnej figuruje jako posiadacz tylko 17 ha ziemi.

Mało jednak z tym, ojczulek w 1948 roku wyrzekł się swej „odziedziczonej” po synie ziemi narzeczonej gminy. W 1950 r. namówił Jana Waszkiewicza do przyjęcia części tej ziemi jako odlogów pod zagospodarowanie. Ale prawem kaduka Cieślukowski wymógł na Waszkiewiczu pozwolenie na wypasanie kułackich krów i koszenie trawy na jego łące. Obecnie Cieślukowski namawiają Waszkiewicza, by rzucił tę ziemię, gdyż ojczulek Cieślukowski zamierza teraz „sam” zająć się „likwidacją odlogów”.

Te kombinacje z ziemią to jeszcze nie wszystko. Najbardziej intratny interes to agregat młocarniany, który młóci nieomal w każdej pomianowskiej stodołę. Cieślukowski pieczołowicie dba o swoją „Damfę”, nie tak, jak kiedyś o robotników. W czasie młócki co jakiś czas sięga do dewizki na potężnym brzuszysku, by sprawdzić na zegarku, ile worków zboża pójdzie do jego stodoły.

Zestawienie pewnych cyfr z 1953 r. dużo nam mówi: 8 m zboża wynosił wymiar Cieślukowskiego w obowiązkowych dostawach (na 17 ha!), a... 80 m zboża zarobił on w tymże roku na swej „Damfie” nie wliczając odrobów biedniaków za młóckę. Małorolni chłopcy z Pomian oburzają się i na ten niesprawiedliwy wymiar i na ten wyzysk kułacki.

Coraz głośniejszą mówią o tym w gromadzie. Lecz kułacy nie szczędzą zabiegów, by przytłumić sprawiedliwe oburzenie. Pamiętacie ten dzień, gdy przy sklepie gromadzkim małorolna chłopka Polakowska zaczęła podnieśnionym głosem opowiadać:

— Dobrze im po pańsku żyć, skoro Cieślukowski ma zdca 8 metrów zboża z 17 hektarów, a ja mam 4 hektary z pastwiskiem razem i zdaje 4,5 m. Tak samo nakreślił Małowski, Szczepanski, Prostko, Sokolowski — jednym tchem wymieniali nazwiska kułaków. — Wszyscy oni mają wpisane najgorszą klasę ziemi, chociaż lepszej ziemi od nich nikt we wsł nie ma.

Nie zdążyła wszystkiego powiedzieć, bo wnet koło Polakowskiej poczęli kręcić się kułacy.

— Niech Polakowska da spokój. Jeśli trudno wam się wywiązać, to my za was od-damy grochem — odezwał się Piotr Sobotko.

„My”, to znaczy kułacy, którzy solidarnie starają się kupić milczenie pomianowskich gospodarzy, byle się ich nikt z gminy czy powiatu nie czepiał. Boją się, by o kułackich kombinacjach za dużo nie gadano.

Polakowska dała spokój. Nie znalazła w sobie dość siły, by konsekwentnie demaskować kułaków, by tym samym pomóc w ukrośczeniu niesprawiedliwości i w Pomianach. Zbyt daleko był Komitet Gminny, zbyt daleko było Prezydium, by podtrzymać wiarę mało i średniorolnych chłopów z Pomian w skuteczność otwartego demaskowania kułaków.

Prezydium GRN w Bargłowie musi jednak spowodować, by jeszcze przed wyborami do nowej rady gromadzkiej dokonano pomiarów gruntów w Pomianach, by scalono ziemię kułacką, którą uprawiają, a tylko fikcyjnie rozpisali na nazwiska ich synów czy braci pracujących w mieście (takim jak Tadeusz Malinowski, Piotr Prostko, Jan Sokolowski i Wacław Szczepanski).

Pracujący chłopie! Zbliżają się wybory do rad narodowych. W wyniku ich ustalicie skład najbliższych organów władzy — gromadzkiej rad narodowej. Po to, aby tacy Cieślukowscy i im podobni nie mogli już więcej Was wyzyskiwać, aby nie mogli oni oszukiwać Was i państwa ludowego — dopilnujcie, aby w radach znaleźli się najlepsi spośród Was — ludzie, którzy walczyć będą o Wasze dobro, a przeciw kułackiemu wyzyskowi, ludzie, którzy realizować będą program Frontu Narodowego!

B. KAMLEROWA

Cenny pomocnik w pracy gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Leży oto przed nami Zeszyt Pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Przewracamy kartkę po kartce. Odczytujemy puste dziś jeszcze rubryki. Wkrótce stopniowo wypełniać się będą one zapisami. Złożą się one na swego rodzaju dokument. Dokument pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w dniach kampanii wyborczej do rad narodowych.

Ale nie takie jest najważniejsze przeznaczenie Zeszytu. Przede wszystkim ma on spełniać rolę pomocnika w codziennej, różnorodnej i trudnej pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Cóż więc takiego zawiera Zeszyt, że tak wielką rolę przywiązuje do umiejętnego posługiwania się nim? Zapoznanie się z poszczególnymi rubrykami zeszytu, z ich przeznaczeniem, pozwala określić najważniejsze formy pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Idzie teraz o to, aby te formy wypełnić właściwą treścią.

I takie właśnie jest najważniejsze przeznaczenie Zeszytu Pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Tym komitem, które dokładnie się z nim zapoznają, przyswoją sobie określone w poszczególnych rubrykach formy pracy — łatwiej będzie pracę tę odpowiednio zorganizować i, co najważniejsze, nasycić ją pracą właściwą treścią, nadać jej potrzebny, słuszny kierunek polityczny i organizacyjny.

Pierwsze zadanie

Gdy odchylimy okładkę, na pierwszej stronie Zeszytu czytamy: „Skład Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego i podział funkcji”. Gdy Komitet został już powołany, jakie ważne jest, aby właśnie od tego, od wypełnienia poszczególnych rubryk na tej stronie — rozpocząć jego działalność.

Obok rubryk, w których wypisujemy nazwiska poszczególnych członków Komitetu, ich funkcji w Komitecie — znajduje się rubryka, która powinna być wypełniona z rozmysłem, przy udziale wszystkich członków Komitetu. Do rubryki tej bowiem mamy wpisać, za co, za jakie odcinek roboty każdy z członków Komitetu odpowiada.

Czy to jest potrzebne? Oczywiście, tak. Dokonanie podziału pracy między wszystkich członków Komitetu przyczyni się do ich zaktywizowania, a jednocześnie zapewni to, że żaden odcinek pracy, jaką ma przed sobą w kampanii wyborczej Gromadzki Komitet, nie zostanie zapomniany czy zaniedbany.

Widzimy już z tego, jak wielkie znaczenie posiada właściwe wypełnienie tych pierwszych rubryk Zeszytu Pracy Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Zastanowienie się nad tym, jak te rubryki wypełnić, pozwoli jeszcze raz ustalić dokładnie zadania, stojące w kampanii wyborczej przed Komitetem. Zadania te będą realizować aktywiści Komitetu Frontu Narodowego pod kierownictwem Komitetu i trzeba, aby każdy członek Komitetu odpowiadał za wykonanie kilku czy jednego dokładnie określonego zadania.

Jakież to są zadania? Wymieńmy najważniejsze z nich.

Głównym zadaniem Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego jest praca nad podniesieniem świadomości małorolnych i średniorolnych chłopów, aby w pełni zrozumieli oni, jakie znaczenie w ich życiu mają wybory do rad narodowych, jaką rolę spełniają rady narodowe i czym one są. Idzie przede wszystkim o to, aby każdy pracujący chłop zrozumiał, że jest on pełnoprawnym współgospodarzem swej Ojczyzny, swego województwa, powiatu i swej gromady, aby dokładnie wiedział, czym jest władza ludowa, aby był świadomy tego, że władza ludowa jest jego władzą, którą on sprawuje, delegując swoich przedstawicieli do rady narodowej i aktywnie pomagając radzie narodowej.

Jednocześnie ważnym zadaniem Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego jest pobudzać aktywność pracującego chłopów w walce o realizację zadań, jakie władza ludowa stawia w interesie całego narodu, zarówno mieszkańców miast jak i mieszkańców wsi. Najważniejszym zadaniem, jakie partia i władza ludowa wysuwają dziś przed całym narodem — to walka o wzrost produkcji rolnej, o osiągnięcie coraz wyższych plonów, rozwijanie hodowli — po to, aby szybciej wzrastał dobrobyt ludzi pracy w mieście i na wsi. Temu zadaniu ma służyć ostateczna likwidacja odlogów i ugorów, melioracja. Najlepsza droga do osiągnięcia tego zadania, a jednocześnie do trwałego wzrostu dobrobytu pracującego chłopów i całkowitego uwolnienia się od zależności kułackiej — prowadzi poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Jak najbliższej pracującego chłopów

Aby każdy pracujący chłop w pełni zrozumiał te sprawy — a o to właśnie idzie w kampanii wyborczej — potrzeba cierpliwej, systematycznej pracy uświadamiającej, którą swoim zasięgiem musi objąć każdego małorolnego i średniorolnego chłopów. Praca ta powinna odbywać się za pośrednictwem zebranych, bezpośrednich rozmów z pracującymi chłopami, przy pomocy agitatorów. Trzeba więc wyznaczyć członków Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, którzy jak najprędzej zorganizują takie zespoły agitatorów, będą z nimi systematycznie pracować, odbywać z nimi narady, planować ich dzia-

łalność, pomagać im w doborze argumentów. Jeden z członków Prezydium Komitetu powinien więc sprawować kierownictwo nad zespołem agitatorów i nad pracą prelegentów z agitatorami. Ponadto wydaje się słusznym, aby za pracę agitatorów z każdej poszczególnej wsi wchodzącej w skład danej gromady, dodatkowo odpowiadał jeden z członków Komitetu. Ułatwi to Prezydium Komitetu bardziej operatywne kierowanie pracą agitatorów.

Agitatorzy bowiem mają doniosłą rolę do spełnienia. Oni przecież będą znajdować się najbliżej pracującego chłopów i oni to przede wszystkim muszą nie tylko przeciwstawić się wrogiej propagandzie kułackiej, ale jednocześnie mobilizować swych sąsiadów — pracujących chłopów — do aktywnej walki z kułactwem. Oni to właśnie muszą demaskować w oczach pracujących chłopów kułaków — stosowany przez nich jeszcze w różnych formach wyzysk i ich szachrajstwa wobec państwa ludowego, obnażać ich cele, które sprowadzają się do tego, aby móc dalej wyzyskiwać pracującego chłopów czy oszukiwać państwo ludowe, działając w ten sposób na szkodę wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi.

Dla osiągnięcia tych celów kułacy nie wahają się nawet przed tym, aby korzystając z nieświadomości niektórych pracujących chłopów próbować wprowadzić do gromadzkiej rady narodowych swych przedstawicieli spośród siebie albo spośród posłusznych i wygodnych sobie kumotów. Tym próbom trzeba z góry przeciwstawić się demaskując kułaków i izolując ich od wpływu na pracujących chłopów. I to jest zadanie między innymi agitatorów.

Dlatego właściwa, systematyczna praca z agitatorami, jest ważnym zadaniem Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. I dlatego też trzeba wyznaczyć odpowiedzialnych za tę pracę członków Prezydium i plenum Komitetu.

Do osiągnięcia tego samego celu — pogłębienia świadomości każdego pracującego chłopów i demaskowania kułactwa oraz jego zamiarów — w dużym stopniu mogą przyczynić się gazetki, ścienne, błyskawice, pogadanki wygłaszane przez radiowęzeł i inne podobne formy pracy uświadamiającej. Aby w pełni i jak najlepiej były one wykorzystywane, trzeba, by stale ktoś o nich pamiętał. Powinno to być zadaniem jednego z członków Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. I dlatego rozpoczynając prowadzenie Zeszytu Pracy trzeba się zastanowić, kogo obarczyć odpowiedzialnością i za ten odcinek pracy.

Przypilnować załatwienia każdej sprawy

Pracujący chłopie naszego województwa rzucili hasło: Do urn wyborczych przystępujemy w pełni wywiązawszy się z obowiązków wobec państwa. Aby wszyscy pracujący chłopcy zastosowali się do tego słusznego hasła, aby jednocześnie swoją postawą zmusili oni do wypełnienia obowiązków wobec państwa tych wszystkich kułaków, którzy — jak wiadomo — zalegają jeszcze z odstawą poważnych ilości płodów rolnych i żywności oraz ze spłatą znacznych należności podatkowych — trzeba także zorganizowanej pracy ze strony Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Pracą tą powinien kierować i ponosić odpowiedzialność za jej przebieg jeden z członków Komitetu na terenie całej gromady oraz na terenie każdej wsi wchodzącej w skład danej gromady — poszczególni wyznaczeni do tego celu inni członkowie Komitetu.

Ileż jeszcze spraw do załatwienia mają różne prezydium gminnych rad narodowych. Są to niejednokrotnie sprawy natury ogólnej, jak ujawnienie ukrytej lub rozpisanej ziemi kułackiej w celu ponownego ujęcia jej w ewidencję lub scalenia jej, a niejednokrotnie też bolące kułaków pracujących, którzy zwrócili się do prezydium gminnych rad z prośbą o załatwienie ich. O ileż jeszcze takich sprawach dowiedzą się aktywiści Frontu Narodowego w swej codziennej rozmowie prowadzonej z pracującymi chłopami. I słusznie wymaga się, aby wszystkie te sprawy do wyborów zostały załatwione przez prezydium gminnych rad narodowych. Gromadzki Komitet Frontu Narodowego jednego ze swych członków powinien uczynić odpowiedzialnym za to, uwidaczniając to również w rubryce: „Skład Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego i podział funkcji”.

W pracy prezydium gminnych rad narodowych do chwili rozpoczęcia urzędowania przez prezydium gromadzkiej rady narodowej nie może nastąpić jakiegokolwiek zahamowania. I nad tym powinien czuwać jeden z członków Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Wiele jest zadań, które ma przed sobą Gromadzki Komitet Frontu Narodowego i wiele jest zagadnień, którymi powinien on się zajmować. Trzeba je dokładnie określić, a jednocześnie wyznaczyć członków Komitetu odpowiedzialnych za nie. Pomoże w tym skrupulatne zastanowienie się członków Komitetu wtedy, kiedy będą wypełniać w Zeszycie Pracy te pierwszą rubrykę. Ułatwi im to prowadzenie systematycznej, planowej pracy. I dlatego tam, gdzie tego dotychczas nie uczyniono — trzeba bezzwłocznie przystąpić do podziału zadań między poszczególnych członków Komitetu. To jest pierwsze, warunkujące powodzenie w dalszej pracy zadanie.

Przed wyborami do komitetów rodzicielskich

W pierwszej połowie listopada we wszystkich szkołach podstawowych i licealnych odbywać się będą wybory do komitetów rodzicielskich.

Dobra praca komitetu rodzicielskiego w szkole pomaga nauczycielstwu w wychowywaniu dzieci. Niestety, dotychczas nie wszystkie komitety rodzicielskie zdawały na egzamin ze swych funkcji wychowawczych. Wiele komitetów zawęzło swoją pracę do spraw czysto administracyjnych „nie mieszając się” w sprawy wychowawcze. Utracono przekonanie, że zadaniem komitetu rodzicielskiego jest jedynie troska o to, aby dzieciom było w szkole ciepło, aby organizować im jakieś wieczorki i rozrywki kulturalne, jednym słowem pomagać raczej gospodarzowi i finansować.

Nie na tym jednak polegać zadania komitetów rodzicielskich. Państwo nasze przeznacza na szkolnictwo olbrzymie sumy z budżetu narodowego. W związku z tym troska komitetów o sprawy finansowe szkoły jest mniej ważna. Wobec tego trzeba pracę komitetów rodzicielskich przestawić w innym kierunku. A mianowicie, komitety rodzicielskie muszą pomagać personelowi nauczającemu w pracy wychowawczej.

W związku z tymi nowymi zadaniami zmienia się też struktura komitetów rodzicielskich. Wyglądać ona będzie obecnie tak: na zebraniu wyborczym klasy, wybrana zostanie trzysobowa rada klasy. Rada klasy deleguje do komitetu rodzicielskiego jedną osobę. Poza tym do komitetu rodzicielskiego wchodzić będą nauczyciele i członkowie społecznego komitetu opiekuńczego. Cały ten system ma na celu zbliżenie poprzez rady klasowe spraw wszystkich uczniów do komitetu rodzicielskiego. Dotychczas zdarzały się wypadki, że cały skład komitetu rekrutował się spośród rodziców uczniów jednej lub dwóch klas.

Nowa struktura komitetów rodzicielskich pomoże ogarnąć sprawy wszystkich uczniów, wszystkich klas. Komitet rodzicielski będzie mógł reagować w poszczególnych wypadkach z miejscą przez rady klasowe.

Wybory do rad klasowych rozpoczną się w białostockich szkołach jeszcze w tym tygodniu.

Aby remonty mieszkań przeprowadzono szybciej i lepiej

Jesień — to okres wyjątkowej pracy Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN. Rozpoczęte w lecie remonty wielu budynków już się kończą. Zadaniem członków tej komisji w obecnym okresie jest więc dopilnowanie terminowości i jakości przeprowadzonych remontów. A z tym nie bardzo dobrze jest w Białymstoku.

Członkowie Komisji GKiM kontrolują więc stan robót remontowych na terenie naszego miasta. W pracy tej wyróżniają się szczególnie: Anna Radel i Władysław Jaromik.

Oto kilka przykładów: W budynku przy ul. Pieczurskiej 20 remont rozpoczęto jeszcze w lipcu. W czasie przeprowadzania kontroli dach w tym budynku był źle pokryty, podwaliny założone niedbale, a poza tym nie wstawiono tam okien i nie założono instalacji elektrycznej. Na ul. Grunwaldzkiej 53 remont rozpoczęto w pierwszych dniach czerwca. W końcu września przyszła tam kontrola. Oto co stwierdziła:

Remont przeprowadzono źle. Nie zreperowano okien i drzwi, nie dokończono remontu ścian i podłóg. Ale nie wszędzie, bo jak się okazało jedno mieszkanie wyremontowano „po znajomości” bardzo ładnie. Niesumienność robotników zapomnieli o mieszkańcach starszaki i innych lokatorów. U nich rozwalono jeszcze

gorzej niż było przed remontem. Instalację elektryczną założono niechlujnie i niemożliwym było podłączenie do niej energii elektrycznej.

Członkowie komisji w takich wypadkach sporządzają protokoły o istniejącym stanie rzeczy w tym lub innym remontowanym budynku. Protokoły ten wraz z zaleceniami w formie „przyspieszyć wstawienie okien i drzwi w remontowanym budynku przy ul. Młynowej 13” przesyła się do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej a ten z kolei zleca w określonym terminie poprawienie roboty Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu.

Nie wszyscy jednak członkowie komisji pracują tak dobrze, jak ob. Anna Radel i Władysław Jaromik. Na zebraniach komisji stała bolączką jest słaba frekwencja. Są nawet tacy członkowie, których wcale nie widziano na zebraniach. I chociaż na liście członków tej komisji widnieje kilkanaście nazwisk, to w praktyce pracuje tu tylko kilkusobowa grupka ludzi.

Aby remonty mieszkań w Białymstoku przeprowadzono szybciej i lepiej, muszą się wziąć do pracy wszyscy członkowie komisji i przez systematyczną, ścisłą kontro-

lę zmusić Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane do szybszej i lepszej roboty. (Hr)

Zmiana lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 mieszczący się dotąd w Państwowym Domu Dziecka przy Al. Gen. Świerczewskiego (dawna Al. 11 Listopada) przeniesiony został na ul. Podleśną 2. Mieści się ona teraz w Biurowym Zarządu Zieleni Miejskich.

Program radiowy

Sroda, 3 listopada
Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 8.00 Muzyka poranna: 9.00 Audycja szkolna dla kl. VII pt. „Kartka z pamiętnika” — słuchowisko; 9.30 Koncert solistów: 10.05 Melodie filmowe: 11.25 Przegląd prasy stołecznej: 11.30 Muzyka i aktualności: 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów: 15.30 Audycja dla dzieci starszych — „Błękitna gzieta”: 16.05 Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Ciułkowskiego: 16.35 Utwory skrzypcowe w wykonaniu W. Czerniejewo — artysty bułgarskiego: 17.15 A. Dzworak: Rapsodia słowiańska g-moll: 18.20 Kronika kulturalna: 18.50 „Koncert życzeń” — audycja słowno-muzyczna: 20.40 „Gawędy o muzyce” — audycja słowno-muzyczna: 21.10 Koncert chopinowski: 21.40 „Klimczak” — opowiadanie S. Debuskiego: 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja piąta: 22.20 „Aktualności muzyczne” — audycja słowno-muzyczna.
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Podziękowanie

Dr Kalciniemu za troskliwe leczenie i opiekę w czasie mojej ciężkiej choroby serca składam serdeczne podziękowanie. M. Kwiecińska. g 621 1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód rej. samochodu marki „Lublin” nr A02388 wydany przez Prezydium MRN Wydział Komunikacji Drogowej w Białymstoku, własność Zjednoczenia Przem. Mleczarskiego. g 620-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet — Wydawca RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok, ulica Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 36 16 sekretarz redakcji 29 22, redakcja nocna 25 36, centrala 37 47 748, 749, dział partyjny 34 20, dział informacji 36 33. Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, I piętro, tel. 656. Bielski-Portalski ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 20 62. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII-1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zniżką cenami wydawnictwa zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805 05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102 6 22.

Białostockie Zakłady Graficzne

T 5-10716

GAZETA SPORTOWA

Zakończył się turniej siatkarski w Kijowie

KIJÓW. — W Kijowie zakończył się turniej siatkówki męskiej i żeńskiej z udziałem reprezentacji Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi i Polski.

Siatkarki polskie zaś Polska pokonała Białorus 3:0 (15:11, 15:12, 15:6). Ostateczna kolejność drużyn żeńskich: 1. Federacja Rosyjska 3:0 9:3 2. Polska 2:1 8:3 3. Ukraina 1:2 4:6 4. Białoruś 0:3 0:9. W ostatnich spotkaniach drużyn męskich Ukraina pokonała Polskę 3:1 (15:7, 15:6, 9:15), Federacja Rosyjska zwyciężyła Białorus 3:2 (11:15, 11:15, 15:9, 15:10, 15:10). Ostateczna kolejność drużyn męskich: 1. Ukraina 3:0 9:2 2. Federacja Rosyjska 2:1 6:7 3. Polska 1:2 6:7 4. Białoruś 0:3 4:9.

W Belgii

Zwycięstwo piłkarzy Spartaka

BRUKSELA. — W Liege odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między drużynami Spartak Moskwa i SC Liege, która jest obecnie przodownikiem tabeli mistrzostw Belgii.

Mecz, który wywołał olbrzymie zainteresowanie zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich 5:2 (1:1).

We czwartek, 4 bm

Dynamo Kijów zagra z Włóknierzem Łódź

Po raz trzeci piłkarze kijowskiego Dynamo zagrają w Łodzi jutro, 4 bm. Zdobywca Pucharu ZSRR — Dynamo Kijów na boisku łódzkiego spotka się z tamtejszym Włóknierzem, który obecnie w tabeli I ligi zajmuje II miejsce.

W dniu 4 listopada o godz. 17.00 w programie I Polskiego Radio odtwo-

Nareszcie kolarstwo

W niedzielę wyścig na przełaj

Zbudziła się jednak sekcja kolarska z przedwczesnego snu zimowego. Nareszcie miłośnicy sportu kolarskiego oglądać będą mogli imprezę sportową — wyścig kolarski na przełaj. Wyścig ten odbędzie się w niedzielę 7 bm.

Organizatorem wyścigu jest Rada Okręgu ZS Włóknierz. Do niej należy kierować wszystkie zgłoszenia. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa w piątek. Start i meta wyścigu mieścić się będą na stadionie Kolarza przy Szkole Żółtkowskiej.

W hokeju na trawie

Polska zajmuje piąte miejsce

BRUKSELA. — W Brukseli zakończył się europejski turniej w hokeju na trawie, w którym uczestniczyły reprezentacje 10 krajów.

Drużyna polska zajęła ostatecznie piąte miejsce zwyciężając w ostatnim dniu turnieju Danię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 55 min gry Henryk Flinik.

Drużyna polska zagrała bardzo dobrze mając przewagę nad przeciwnikami. Polacy grali dobrze taktycznie zespołowo.

W boksie

Włochy 14:6 Anglia

RZYM. W Perugii odbył się drugi mecz bokserów amatorów Anglii i Włoch. Podobnie jak w pierwszym spotkaniu zwyciężyli Włosi 14:6.

Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Niemiec zachodnich, która w decydującym spotkaniu pokonała Belgię 1:0. Trzecie miejsce zajęła Holandia, która zremisowała z Anglią 1:1.

Janusz Chudzyński

— POMNIK 10) NAD SIDERKĄ —

— Kto się kręci, Griszka? — zapytał cierpliwie ojciec.
— No, o... tam! — pokazał wzrokiem. — Tylko niech się ojciec tak nie patrzy. Stoi z Saszą.

Paweł Wasiliewicz rozejrzył się uważnie.

— Gdzie Grisza?

— No tam — zniercierpliwiał się Grigorij, wyciągając palec. — Tam, koło Bobkowa.

Paweł Wasiliewicz spojrzał we wskazanym kierunku, przeniósł wzrok na syna i zaczął się cichutko śmiać. Grigorij stwierdził, że w ogóle przestał cokolwiek rozumieć. Ojciec uderzył się w czoło i spoważniał.

— A, to już rozumiem co cię gryzie, Grisza. No, jeśli tak, to będziemy ślać do Małej Rzewskiej ze spirytusem... Marko! — przedkimi ruchem dłoni przywołał Aksinię Stepanownę. — Popatrz, matko. Tam, z Saszą stoi twoja synowa... Zdaje się, że odkryłem lekarstwo na naszego Griszkę.

— Kasia? — zapytała Grigorija Aksinia Stepanowna. — A ja myślałam, że albo Tania Andrejewna, albo Wierka Iwanowna...

— Co? — Grigorij przesunął ręką po oczach. — To już ojciec się pogodził z Bezkomornym? Ale ja nie! Odwrócił się na pięcie i odszedł.

— Grisza! — zawołał za nim Paweł Wasiliewicz. — Ot, duren! Co on ciągle z tym Bezkomornym, matko?

W domu do tego tematu już nie powrócono. Jakiegoś niedopowiedzenia legły murem pomiędzy Grigorijem a ojcem. Tylko Aksinia Stepanowna zaczęła wieczorami wychodzić

z domu. Zaintrygowany tym Grigorij poszedł za matką i został na krańcu wsi. Do Małej Rzewskiej nie miał po co iść, a domyślał się już, jakie sprawy wyganiały matkę z domu.

Poczuł do rodziców urazę, nie o to bynajmniej, że chcieli go ożenić. Nie mógł im wybaczyć, że kumają się z kulakami, bogaczem, który czynił wszystko, by rozbić grupę założycieli kolchozów. — „Nie kupisz mnie, sukinyń!” — wygrażał Grigorij na krańcu wsi dalekiemu Bezkomornemu. — „Pluję na ciebie i twoją Jekatierinkę!”

Ze zdwojoną energią, którą podsyczał płomień buntu, zabrał się do pracy nad budową kolchozu. Jeździł do powiatu, konferował w Komitecie Rejonowym Komsomolu. Podczas jednej z wizyt dowiedział się, że rejkom, a właściwie nie tyle rejkom, co niektórzy pracownicy komitetu prowadzili awanturniczą politykę, polegającą na przymusowej kolektywizacji na uposażeniu własności osobistej i drobnych zwierząt gospodarskich. Grigorij zrozumiał więc teraz, że Gribkow istotnie mówił prawdę. Obkom zlikwidował jednak te wypaczenia linii partii, sprawcy wypaczeń zostali ukarani.

Sytuacja dojrzała do stworzenia kolchozu. I nadszedł wreszcie uroczysty dzień podpisania statutu.

Chłopi schodzili się wolno, z godnością, jeszcze na długo przed wyznaczoną godziną. Ubrali się odświętnie, bo świętem był dla nich ten dzień, w którym mieli rozpocząć nowe życie. Grigorij stał w grupie przed budynkiem. Ścisnął ręce, zamieniał uwagi z Ganieszynem, Plijewem i Szapowalowym, którzy stanowili komitet założycielski kolchozu. Tłumnie ściągała młodzież, przygotowywano występy artystyczne.

— Niepokoi mnie trochę milczenie Bezkomornego — zauważył Plijew. — Coś szykuje, za cicho siedzi.

Grigorij nieznacznie podciągnął pasek. Za bluzą, między spodniami a koszulą wisiał pistolet. Czasy były niespokojne, rozruchani i wściekli na założycieli kolchozu kulacy nie wahali się przed stosowaniem terroru. Nocą w Bajnach i Małej Rzewskiej padały strzały, strzelali kulacy synkowie i wiejska samoobrona. Chłopi byli uzbrojeni, gotowi każdej chwili na odparcie kulackiej napaści.

— To my tu wtedy tak przygrzeźlemy — uśmiechnął się Ganieszyn — że się wreszcie opamięta.

— Takich, to tylko wystrzelać — odezwał się ponuro Plijew.

— To nie wojna, Sergiuszu Pawłowiczu — zaśmiał się Grigorij. — Jak by to wyglądało... Trzeba ich ekonomicznie zniszczyć.

— Nie wojna? — zaperzył się Plijew. — Gorsze niż wojna, bo zniwasta. I nie wiadomo z której strony.

— Chciałbym z wami porozmawiać, Jerzy Maksymowiczu — zdecydował się nagle Grigorij. — Zanim zacznie się zebranie.

Ganieszyn uniósł brwi.

— Czy jakieś wasze osobiste sprawy?

— Tak — Grigorij był blady. Długo decydował się na tę rozmowę, walczył z własnym sumieniem, używał najrozmaitszych argumentów w rozmowach z samym sobą. Coś się w nim dokonywało, nie potrafił tego sprecyzować, ale podświadomie czuł, że wychodzi na słuszną drogę. Wiedział, że postępuje jak prawdziwy bolszewik.

Odeszli kilka kroków. Ganieszyn przypatrywał mu się uważnie, widocznie na twarzy Grigorija odbijała się jego wewnętrzna walka.

(Ciąg dalszy nastąpi)